NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI ODLEGŁEJ PRZESZŁOŚCI

DZIECIĘCY UNIWERSYTET CIEKAWEJ HISTORII DUCH

nr 4 • KWIECIEŃ 2014



# Dziwak czy zbój w książęcej koronie?

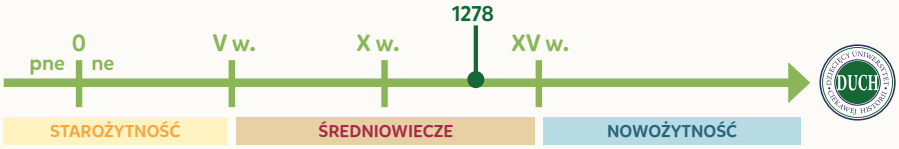

*Bolesław Rogatka z Surrianem. Według Jana Matejki*

*Bolesław Rogatka, zwany także Cudacznym, Srogim lub Łysym był chyba najdziwniejszym z książąt piastowskich okresu rozbicia dzielnicowego. Jego wyczyny wzbudzały strach i zgorszenie lub... śmiech i drwiny. Odkrywamy niektóre tajemnice jego panowania...*

## Piast, co siedział w więzieniu

Przyszedł na świat około roku 1224. Wiódł życie burzliwe i niebezpieczne. Stosunki z najbliższymi miał jak najgorsze. Rodzoną siostrę Elżbietę uprowadził przemocą z klasztoru, aby oddać za żonę księciu czeskiemu Przemysłowi I. W 1249 r. przy pomocy najemnych zbirów najechał księstwo wrocławskie, należące do młodszego brata – Henryka. Walczył także z drugim bratem, władcą Głogowa Konradem, którego usiłował porwać. Podstęp się nie udał i sam Rogatka znalazł się w niewoli. Nie po raz pierwszy zresztą. Więzili go już wcześniej rycerze, którym nie wypłacał należnego wynagrodzenia.

## Książę traci głowę i... klucz Królestwa Polskiego

Bolesławowi ciągle brakowało pieniędzy. Popadł w ogromne długi. Bywał bez grosza przy duszy. Rozpuścił służbę, żył w nędzy. Sprzedał nawet własnego konia. Chodził piechotą, w łachmanach, a towarzyszył mu tylko wierny grajek – Surrian. Prowadząc wojny, miał nadzieję, że zyska cenne łupy. Nie tylko nie zdobył nowych obszarów, ale nawet utracił rozległe ziemie, które zjednoczył jego dziad – Henryk Bro-

**WARTO WIEDZIEĆ**

*Świątynia Posejdona w Paestum, Włochy*

Słowo **tyran** nie zawsze oznaczało okrutnika, brutalnie traktującego swych poddanych. W VII i VI wieku przed naszą erą wiele państw-miast starożytnej Grecji przeżywało kryzys. Ludności zaglądała w oczy bieda, wybuchały zamieszki. Władzę w *polis* (państwie-mieście) powierzano wówczas tyranowi – przywódcy, który miał przeprowadzić reformy i uzdrowić sytuację. Często dzielił ziemię pomiędzy ubogich, znosił zaciągnięte przez nich długi, ustanawiał nowe prawa. Niektórzy tyrani okazali się wybitnymi mężami stanu, zyskiwali szacunek, a ich panowanie przyczyniło się do rozwoju *polis*.

daty. W 1250 r. sprzedał arcybiskupowi Magdeburga Ziemię Lubuską. Gród Lubusz był nazywany kluczem Królestwa Polskiego – strzegł przeprawy przez Odrę. Kto posiadał Lubusz, mógł bez trudu wkroczyć na ziemie polskie.

### Zbłąkana owca czy wilk w owczej skórze?

Wyjątkowo okrutnie postąpił Bolesław z biskupem wrocławskim Tomaszem. W roku 1256 kazał uprowadzić dostojnika, wtrącić go do lochu i zakuć w kajdany. Wywołało to powszechne oburzenie. Papież Aleksander IV ogłosił wyprawę krzyżową przeciwko księciu. Najazdu krzyżowców udało się jednak uniknąć. Rogatka w 1262 r. odbył uroczystą pokutę, wyraził żal i skruchę, obiecał poprawę i naprawienie wyrządzonych krzywd.

### Bolek, co z ciebie wyrośnie?!

Na dziwactwa i brutalność księcia wpłynęło trudne dzieciństwo. Jego babka, święta Jadwiga, i matka, księżna Anna, czas spędzały głównie na modlitwie. Tymczasem młody Bolek był dzieckiem bardzo niesfornym, rozrabiał i chuliganił. Płatał nieprzystojne figle: przekupniom na targu złośliwie rozlewał mleko. Bardzo obawiano się o jego przyszłość. Aby wzbudzić w nim pokorę i skromność, kazano mu myć twarz wodą, w której nogi płukały świątobliwe zakonnice. Upokorzenia całkiem wypaczyły charakter Rogatki.

Już jako młodzieniec postępował skandalicznie... W 1241 roku jego ojciec, książę Henryk Pobożny, poległ bohatersko w bitwie z Tatarami pod Legnicą. Ściętą głowę Henryka najeźdźcy zatknęli na włócznię i pokazywali obrońcom legnickiego grodu. Gdy cały Śląsk okrył się żałobą, Rogatka urządził wesoły turniej.

### Czym skorupka za młodu...

Jako człowiek dorosły nie przybył do łoża umierającej w 1265 r. matki – księżnej Anny. Nie wziął także udziału w wielkich uroczystościach kanonizacji swej babki – księżnej Jadwigi. Łatwego życia nie miała z nim żadna z dwóch żon. Pierwsza, Jadwiga z Anhaltu, zmarła ze zgryzoty. Druga, Eufemia, pieszo uciekła do swego ojca na Pomorze. Rogatka do późnych lat walczył z członkami najbliższej rodziny. W 1277 r. porwał i uwięził swego bratanka, Henryka Probusa z Wrocławia. Uwolnił go dopiero, gdy wstawili się za nim król Czech Przemysł Ottokar II i książę krakowski Bolesław Wstydliwy.

Książę – dziwak zmarł w 1278 r. Pod sam koniec życia przestraszył się tego, co może go spotkać na sądzie ostatecznym. Zlękniony, ufundował w Legnicy klasztor dominikanów, mając nadzieję, że ten akt skruchy pomoże mu w życiu pozagrobowym... ■

*Kąpiel małego Boleslawa Rogatki*

## ALE UBAW!

WARTO WIEDZIEĆ

Do znieczulania pacjentów podczas operacji stosowany jest podtlenek azotu, zwany potocznie **gazem rozweselającym**. Był bardzo popularny już w pierwszej połowie XIX wieku, choć nie używano go wtedy w medycynie... Służył za to niewyszukanej rozrywce - bywał gwoździem programu cyrkowego. Zgłaszający się na ochotnika widzowie, wdychali gaz i na oczach publiczności zaczynali pląsać, tańczyć i dziko skakać. Obijając się przy tym o twarde, ostre przedmioty nie odczuwali zupełnie bólu. W 1844 roku na właściwości słodkawego preparatu zwrócił uwagę amerykański dentysta Horace Wells. Zaczął wykorzystywać ów gaz w wykonywanych przez siebie zabiegach, stając się pionierem anestezjologii.

## ELEKTRYCZNY ZNAK OPORU

13 grudnia 1981 r. komunistyczne władze Polski wprowadziły stan wojenny. Jego celem było zlikwidowanie wolnościowego ruchu „Solidarności". Decyzja ta wywołała sprzeciw znacznej części społeczeństwa. Jednak wobec surowych praw, jakie wówczas obowiązywały, wyrażanie niezadowolenia czy otwarte protestowanie wiązało się z groźbą poważnych represji. W tej sytuacji niektórzy obywatele przypinali do ubrań maleńkie urządzenia elektryczne – **oporniki**. Miały one symbolizować opór wobec władz stanu wojennego. Przypadkowi przechodnie, mijając się na ulicy, porozumiewawczo się uśmiechali, dostrzegając u siebie te maleńkie symbole „Solidarności".

Świadkowie historii proszą o głos

# Wciąż jeszcze słyszę, jak terkoczą klawisze

Dzięki wielkiemu wynalazkowi Jana Gutenberga już od połowy XV wieku ludzie mogli drukować książki. Przez kolejne wieki nasi przodkowie marzyli o skonstruowaniu urządzenia, które umożliwiłoby pisanie szybkie, wyraźne i czytelne. Okazało się to nadzwyczaj trudnym wyzwaniem…

## Od przyrządów do strzelania do maszyny do pisania

Zbudowany w 1749 r. „piszący fortepian" nie spełnił oczekiwań. Przełom nastąpił w latach 60. i 70. XIX wieku dzięki rozwiązaniom zastosowanym przez drukarza Christophera Sholesa oraz producenta karabinów i maszyn do szycia Philo Remingtona. Wynalazek opatentowany został w 1873 r., a w 1887 r. przybrał formę, która na blisko sto lat zapewniła mu miejsce niezastąpionego sprzętu biurowego.

*Maszyna Erika*

## Korbka, kartka, taśma, kalka

Oto pochodząca sprzed sześćdziesięciu lat maszyna niemieckiej firmy „Erica". Pisanie na niej wiązało się ze skomplikowanym rytuałem. Najpierw trzeba było starannie, przy pomocy pokrętła, wkręcić papier do maszyny. Wystukując tekst na klawiaturze wprawiano w ruch ruchome dźwigienki, na których końcach przymocowane były czcionki. Uderzały one w kartkę, spoczywającą na twardym wałku. Pomiędzy czcionką a papierem znajdowała się nasączona tuszem taśma, dzięki czemu metalowa czcionka odciskała na kartce swój ślad. Po dokończeniu wersu (maszyna informowała o tym dźwiękiem dzwonka), specjalną, umieszczoną z boku dźwignią obracano wałek i przesuwano papier do początku kolejnego wersu. Jeżeli zamierzano napisać dokument w kilku egzemplarzach, można było umieścić w maszynie kilka kartek równocześnie, wkładając pomiędzy nie kalkę maszynową. Uff! Prawda, że proste?

*Metalowe dźwigienki z czcionkami*

## Smutno kwili, kto się myli

Popełnionych błędów nie można było usunąć. Jako ostatnia deska ratunku pozostawał korektor, ale jego użycie szpeciło całą stronę. Dlatego pisanie na maszynie wymagało wielkiego kunsztu. Specjalizowały się w tym profesjonalne, dobrze zarabiające maszynistki. Dzięki komputerom, drukarkom i programowi Word dziś każdy może poczuć się profesjonalistą.

*Ratunku, potrzebny korektor!*

Wycieczka w przeszłość

# Wyprawa do wnętrza Ziemi

*Był lipiec 1922 roku. Młody geolog, Jan Samsonowicz, przemierzał pieszo wsie Kielecczyzny. Badał skały i kamieniołomy. Miejscowi chłopi wskazali mu podziemne jamy, w których znajdowano dziwne rogowe i kamienne narzędzia… Zdumiony naukowiec zdał sobie sprawę, że dokonał jednego z najbardziej sensacyjnych odkryć w dziejach polskiej archeologii!*

## Pamiątka z czasów dinozaurów

Ponad 5 tys. lat temu podstawowym materiałem do wytwarzania narzędzi niezbędnych w życiu codziennym był kamień.

Szczególnie ceniono krzemień – twardy, trwały, pozwalający na uzyskanie ostrych krawędzi. Produkowano zeń siekiery, przecinaki, noże. Krzemień powstawał 150 mln lat temu, w epoce dinozaurów, ze szczątków żywych organizmów, które obumierały w morzach. Na dnie pradawnych mórz osadzały się także wapienne skały. W wielkiej obfitości występują one u podnóża Gór Świętokrzyskich. Kilkanaście metrów pod ziemią, szczelnie otulone miękkim wapieniem, spoczywają ławice krzemienia. Te, na które natrafił Jan Samsonowicz, charakteryzuje niezwykłe piękno: pasiaste wzory we wszystkich odcieniach szarości. [1]

## Eksportowy hit ziem polskich

O wielkim znaczeniu krzemienia pasiastego decydowała jednak nie uroda, ale przydatność w gospodarstwie człowieka. Począwszy od roku 3900 p.n.e., w ciągu ponad 2 tysięcy lat, blisko 100 pokoleń dzielnych ludzi wydzierało z głębi ziemi cenny materiał. [2] Prehistoryczni górnicy pracowali w nadzwyczaj trudnych warunkach, prymitywnymi narzędziami. W znajdujących się na powierzchni osadach produkowano doskonałe narzędzia. [3] Cieszyły się one wielkim powodzeniem wśród okolicznych ludów. Pasiaste siekiery znajduje się nawet 600 km od Gór Świętokrzyskich!

## Przeżyj to sam

Niezwykłe odkrycie Jana Samsonowicza dało początek kilkudziesięcioletnim badaniom. Ich owocem jest fascynujący park archeologiczny „Krzemionki Opatowskie". Znajduje się on 8 km na północny wschód od Ostrowca Świętokrzyskiego. Możesz tu zwiedzić muzeum, w którym zgromadzono narzędzia dawnych górników i okazy geologiczne. Ekspozycja w interesujący sposób przedstawia pradzieje tego regionu i wyjaśnia, jak powstawał krzemień. Największą atrakcją Krzemionek jest jednak jedyna w swoim rodzaju trasa turystyczna. Zaprowadzi cię ona do zrekonstruowanej wioski dawnych górników. [4] Pod opieką przewodnika zejdziesz pod ziemię i – przeciskając się wąskimi korytarzami – na własne oczy przekonasz się, jak wyglądała pradawna kopalnia i w jakich warunkach pracowali górnicy. [5] W wątłym, nastrojowym świetle ujrzysz brodatych siłaczy, którzy w niewygodnych pozycjach, wciąż mocują się z kawałami krzemienia, wyrywając je z wapiennej skały…[6]

## WARTO WIEDZIEĆ

Najwyższym odznaczeniem brytyjskim jest **Order Podwiązki**. Został on ustanowiony w 1348 r. przez króla Edwarda III jako znak przynależności do powołanego przez monarchę „zakonu" 24 najbliższych władcy rycerzy. Na insygnia orderu składają się: złoty łańcuch z medalionem przedstawiającym św. Jerzego walczącego ze smokiem, pokryta

brylantami gwiazda oraz błękitna opaska – podwiązka ze złotymi słowami dewizy orderu: „*Biada temu, kto źle o tym myśli*". Według legendy miał je wypowiedzieć sam Edward III, podnosząc podczas balu podwiązkę, którą – ku rozbawieniu dworzan – zgubiła Joan Catherine of Kent, hrabina Salisbury.

## WARTO PRZECZYTAĆ

Maria Krüger, *Godzina pąsowej róży*

# *Porcelanowy wehikuł czasu*

Piękne, kwietniowe popołudnie. Czternastoletnia Anda wraca z koleżanką ze szkoły. Dziewczyny plotkują, obgadują szkolne problemy. Niestety, Anda dostała właśnie pałę z matmy i zastanawia się, jakby tu uniknąć rozmowy z rodzicami… Za karę mogą jej nie pozwolić na trening na basenie. Sytuacja w domu rozwija się korzystnie – rodzice wychodzą. Dziewczyna postanawia przestawić wskazówki starego porcelanowego zegara – pamiątki odziedziczonej po tajemniczej ciotce Eleonorze. W ten sposób uda się jej wytłumaczyć ewentualne spóźnienie. Nie wie jednak, że manipuluje mechanizmem zegara w magicznej godzinie…

Dawna moda kąpielowa…

W jednej chwili przenosi się w czasie do roku 1880! Rzeczywistość, w której się znalazła, zaskakuje ją na każdym kroku. Koniec z pływackimi treningami, koniec z noszeniem obcisłych spodni i chodzeniem z gołą głową! Aby uniknąć skandalu i nie przysparzać rodzinie kłopotu, musi „wbić się" w gorset, włożyć koszmarnie niewygodną, długą suknię i strojny kapelusz. Potoczny język dziewczyny budzi niesmak i zgorszenie. Na pensji dla panien bohaterka wciąż powoduje zamieszanie, popełnia gafy i nieustannie wpada w tarapaty. Anda chce powrócić do „swoich" czasów… Czy jej się to uda?

Powieść Marii Krüger *Godzina pąsowej róży* przenosi czytelnika w wiek XIX. Codzienne życie dawnej Warszawy, obyczaje, rodzinne uroczystości, wakacyjne wyjazdy, zaskakujące i zabawne przygody bohaterki. Prawdziwe zderzenie cywilizacji!

***Najświeższe Wiadomości z Odległej Przeszłości*** to dwutygodnik kierowany do studentów i sympatyków **Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii**.

Redaktor Naczelny: dr Marek Olkuśnik

e-mail: redakcja@duch.edu.pl
**www.duch.edu.pl**

**POLUB NAS!**
**fb.com/fundacjaduch**

Wszystkich, którzy chcą regularnie otrzymywać nasz dwutygodnik, zapraszamy do odwiedzenia strony **DUCH**a i zamówienia prenumeraty.